STUDIA WARMIŃSKIE 54 (2017)
ISSN 0137-6624

Barbara Rozen
Wydział Teologii
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

W służbie Kościoła i nauki. Filozofia kultury była jej pasją – Halina Wistuba (1920–2013)

Słowa kluczowe: Halina Wistuba, filozofia kultury, rodzina, wychowanie, samowychowanie, katecheza, apostolstwo, katolicy świeccy.

Keywords: Halina Wistuba, philosophy of culture, family, upbringing, self-upbringing, catechesis, apostolate, laymen.

Od czasu, gdy staliśmy się krajem wolnym i rządzonym demokratycznie, zaczęliśmy się uczyć przebudowywania systemu politycznego i struktur społecznych (lata 90. XX w.). Potrzebowaliśmy atmosfery solidarności i miłości, aby wychowywać i rozwijać siły duchowe człowieka, żyliśmy bowiem przeszło czterdzieści lat w klimacie półprawd czy wręcz kłamstw. Mieliśmy wiele do odrobienia zarówno we własnej formacji duchowej, jak też w rodzinach, w wychowaniu i edukacji dzieci. Zapoczątkowana i szerząca się w Polsce idea solidarności była wyrazem tęsknoty ludzi do współdziałania dla dobra społecznego, dla budowania nowych warunków życia i trwania w pokoju.

Halina Wistuba bardzo aktywnie włączyła się w ten proces przemian, oddając to, czym została obdarowana i co było efektem jej wytężonej pracy intelektualnej: jako prelegentka, wykładowczyni i autorka wielu publikacji z zakresu filozofii kultury[1]. Jej wnikliwy umysł, obszerna wiedza filozoficzna i pedagogiczna, zdolność do refleksyjnego patrze-

Adres/Adresse: dr hab. Barbara Rozen, prof. UWM, Katedra Nauk o Rodzinie, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie, ul. Hozjusza 15, 11-041 Olsztyn, barbara.rozen@uwm.edu.pl.

[1] Filozofia kultury to dyscyplina filozoficzna, która zaczęła rozwijać się pod koniec XIX w. w oparciu o metafizykę i antropologię filozoficzną. Wyjaśnia ludzkie sposoby działania związane z konkretnymi faktami kultury, która w sposób integralny obejmuje całego człowieka jako byt cielesno-psychiczno-duchowy. P. Jaroszyński, *Filozofia kultury*, w: A. Maryniarczyk i in. (red.), *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 3, Lublin 2002, s. 478–480.

nia na wydarzenia, dociekliwość w odkrywaniu prawdy, a przy tym wielka troska o pełny rozwój młodego człowieka, umiłowanie Ojczyzny i osobista głęboka wiara, postawiły ją w pierwszym rzędzie osób, które swoją pisarską działalnością zakorzenioną w filozofii kultury, nadawały kierunek rozwoju katolickiej myśli w obszarze wychowania młodego pokolenia Polaków, którym przypadło żyć w okresie wielkich przemian społeczno-politycznych i budowania ustroju demokratycznego w kraju.

Wolność – ale jaka? – pytała wraz z innymi i komentowała: „nie bardzo wiemy, jak z niej korzystać. Ciągle jeszcze posługujemy się dawnymi stereotypami, umiemy walczyć «przeciw», ale nie potrafimy mobilizować sił do pójścia «razem» i włączenia się do wspólnego działania"[2]. W czasie kiedy wolność była szczególnym tematem badań, dążeń i pragnień, H. Wistuba uczyła pojmowania wolności w znaczeniu chrześcijańskim dla budowania wspólnego dobra i stwierdzała jednoznacznie, że „wszelkie zamiary wolnościowe trzeba zaczynać od siebie"[3]. Jej intelektualne poszukiwania i refleksja były naznaczone osobistą i głęboką wiarą.

Jako kobieta-filozof, często zabierająca głos w dyskusjach, była chętnie słuchana, gdyż w swoich koncepcjach myślowych była oryginalna i jednocześnie prosta, realistyczna i praktyczna. Dla wielu była światłym nauczycielem uczącym refleksyjnego myślenia i zachęcającym do świadomego zaangażowania w poznawanie i rozwój kultury chrześcijańskiej, która, w jej przekonaniu, najpełniej realizuje ludzki potencjał. Podejmowała refleksję nad tym, w jakiej formie, jakimi metodami i kiedy możemy działać kulturotwórczo. Przed swoimi słuchaczami i czytelnikami otwierała perspektywy bycia aktywnym, świadomym podmiotem kulturotwórczej interakcji.

Analiza publikacji z lat 70. i 80. ubiegłego wieku wykazała, że H. Wistuba była ówcześnie w Polsce jedną z niewielu osób podejmujących problematykę kultury na łamach czasopism katolickich, często cytowana i wymieniana obok Adama Rodzińskiego, Józefa Majki, Czesława Strzeszewskiego, Mieczysława Gogacza, Wincentego Granata[4]. Można powiedzieć, że była bardzo istotnym współtwórcą duchowej rzeczywistości w Polsce postkomunistycznej.

Wykazywała też duże zainteresowanie problematyką pedagogiczno-katechetyczną. Popularyzowała klarowny i wartościowy model katechezy zakorzeniony w filozoficznej koncepcji człowieka związanej z persona-

---

[2] H. Wistuba, *Świat jest Boży i nasz, czyli jak korzystać z rozumnej wolności*, Olsztyn 1992, s. 6.

[3] Ibidem, s. 18.

[4] Z. Dobrowolski, *Kultura w polskich czasopismach teologicznych w latach 1965–1981*, Człowiek i Światopogląd 1983, nr 6, s. 138.

lizmem i nauką Kościoła. Swoją refleksję dotyczącą wychowania dzieci i młodzieży oparła na realistycznej pedagogice, odwołując się do metody dialogu i respektując uwarunkowania życia młodego pokolenia Polaków. Uwzględniała specyficzną sytuację, w jakiej żyli Polacy, co uchroniło jej piśmienniczy dorobek przed bezkrytycznym przejmowaniem lansowanych na Zachodzie metod pedagogicznych.

Moim założeniem jest ukazanie wkładu Haliny Wistuby w rozwój polskiej myśli filozoficznej w obszarze filozofii kultury oraz dokonanie charakterystyki i oceny jej praktycznej działalności naukowo-dydaktycznej, a także uwypuklenie pragmatycznego aspektu uprawianej przez nią filozofii, którą ona wprost potrafiła przenieść na obszar wychowania młodego pokolenia Polaków i odkrywania istoty człowieczeństwa oraz pełni jestestwa.

Uważam, że z jej dorobku naukowego w dalszym ciągu możemy czerpać inspirujące myśli dla twórczości intelektualnej i zachętę do stawania się świadomym, aktywnym i odpowiedzialnym współtwórcą kultury chrześcijańskiej.

1. Droga ku rozpoznaniu pełni swej tożsamości

Na początku przywołam słowa Jana Pawła II, który dla Haliny Wistuby był wielkim autorytetem i inspiracją w jej intelektualnych dociekaniach, i podobnie jak on doświadczała dramatycznych i heroicznych dziejów naszej Ojczyzny. To właśnie Jan Paweł II przypomniał, odwołując się do Księgi Rodzaju, że każdemu człowiekowi została zadana konkretna misja: „realizować prawdę o sobie samym i o świecie", aby człowiek „mógł według niej kształtować świat widzialny, ażeby mógł go prawidłowo używać, nie nadużywając go"[5]. Prawda o sobie jest podstawą wszelkiej pracy, którą człowiek podejmuje, jest punktem odniesienia dla jego sposobu istnienia i funkcjonowania. To właśnie przez sposób bycia i działania danej osoby wyraża się jej tożsamość, czyli rozumienie własnej natury i sensu własnego istnienia.

Droga ku rozpoznaniu pełni swej tożsamości jest dość długa. Młody człowiek otrzymuje najpierw wsparcie od rodziców i wychowawców, od których uczy się mądrze myśleć, dojrzale kochać i odpowiedzialnie decydować, którzy pomagają mu w rozpoznaniu i rozwijaniu uzdolnień i zainteresowań, by dalej z Bożą łaską szukać i zmierzać ku spełnianiu się w swoim człowieczeństwie.

[5] Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, Kraków 2005, s. 85.

Halina Wistuba, zwłaszcza w okresie młodości, stawała wobec pytań o swoją tożsamość jako człowieka i kobiety, o to, w jaki sposób może najlepiej wyrazić siebie, opierając się naciskom zewnętrznym i wykorzystać swój potencjał, zachowując wolność wewnętrzną. Gdy znalazła odpowiedź – wszystko inne stawało się już łatwiejsze. Realizowała się jako kobieta-filozof, człowiek nauki, w słowie mówionym, pisanym i w działalności społecznej.

1.1. Rodzina, wykształcenie, uzdolnienia

Halina Wistuba urodziła się 9 grudnia 1920 r. w Poznaniu. Rodzice Haliny zajmowali się produkcją i sprzedażą kapeluszy damskich. Ich firma kapelusznicza prosperowała bardzo dobrze. Otoczona była dobrobytem, ale samotna, gdyż nie miała rodzeństwa. Stałe towarzystwo opiekunki i gosposi podczas częstej nieobecności rodziców, którzy więcej czasu przebywali w firmie niż w domu, nie zaspokajało emocjonalnych potrzeb małego dziecka[6].

Rodzice starali się jednak o zachowanie harmonii w funkcjonowaniu rodziny, czego wyrazem były m.in. wspólne wyjazdy wakacyjne do różnych rekreacyjnych miejsc w Polsce, zwłaszcza w góry i nad morze. Halinka wspomina je jako czas szczególnie miłych przeżyć[7]. Od dziecka uczestniczyła też z rodzicami w wielu wydarzeniach kulturalnych. Rodzice bardzo dbali o jej rozwój zainteresowań i wykształcenie. Od siódmego roku życia równolegle ze szkołą uczyła się prywatnie gry na fortepianie i języka francuskiego, który doskonale opanowała, później także uczyła się angielskiego, niemieckiego i rosyjskiego.

Rodzice przestrzegali chrześcijańskich zasad i obyczajów. Codzienna modlitwa i niedzielna Eucharystia były stałym elementem życia w rodzinie. Do rodziców odnosiła się z wielkim szacunkiem, zwłaszcza do ojca: zdecydowanego, konsekwentnego, poważnego i refleksyjnego. To od niego przejęła zamiłowanie do książek, potrzebę poszukiwania prawdy, umiłowanie wiedzy, pragnienie nauki. Sam nie mając wyższego wykształcenia, cenił wiedzę, wciąż dokształcał się czytając książki i ucząc się języków obcych. Ich domowa biblioteka była bardzo bogata. Z ojcem łączyła Halinkę partnerska przyjaźń. Niedzielne popołudnia spędzali razem na długich spacerach i rozmowach, które były lekcjami poglądowymi na różne tematy – dobrze się rozumieli[8]. Ten przyjemny okres w życiu został zakłócony

[6] H. Wistuba, *Dzieje mojego życia. Spisane w latach 1990–1998*, s. 2–3 [mps, archiwum Instytutu Służebnic Ołtarza w Olsztynie].

[7] Ibidem, s. 10, 12–13.

[8] Ibidem, s. 4, 7.

nowotworową chorobą ojca, gdy Halinka wkraczała w nastoletni okres swojego życia. Zmarł w 1935 r. mając 50 lat. Dla 15-letniej Halinki to był wielki życiowy wstrząs – straciła najlepszego przyjaciela. Śmierć ojca wpłynęła także na jej osobowość. Stała się bardziej poważna, refleksyjna[9].

Wkrótce jej życie zostało naznaczone tragedią II wojny światowej. Miała 19 lat, gdy okupacja Polski przez niemieckiego najeźdźcę zmieniła życie wszystkim Polakom w koszmar. Niemcy w 1939 r. wyrzucali rodziny polskie z ich mieszkań. Taki los spotkał także Halinę i jej mamę. Musiały natychmiast opuścić swoje pięciopokojowe mieszkanie przy ul. św. Marcina 3 w Poznaniu. Otrzymały w zamian jeden pokój w innej części miasta. Nowi sąsiedzi okazali się dla Haliny bardzo opatrznościowi. Byli to ludzie z wyższym wykształceniem, posiadający bogatą bibliotekę i pianino. Ich zainteresowania naukowe i prowadzone z nimi rozmowy nacznie ukierunkowały przyszłe zainteresowania Haliny – filozofią i teologią[10].

W czasie wojny Halina musiała podjąć jakąkolwiek pracę, aby nie wywieziono jej na przymusowe roboty do Niemiec lub w inne miejsce okupowanej Polski, ale nie zaniechała nauki: dużo czytała, zwłaszcza z zakresu psychologii, pedagogiki, historii filozofii, a także literatury pięknej, uczyła się języków obcych, kontynuowała też naukę gry na fortepianie. Przeżyła wiele dramatycznych momentów, zwłaszcza gdy ulicami Poznania przesuwał się front i żołnierze radzieccy wraz z żołnierzami polskimi zdobywali miasto[11]. Z radością i ulgą przyjęła wiadomość o zakończeniu wojny, która trwała pięć lat. Życie trzeba było zaczynać od nowa, od zorganizowania sobie warunków bytowych. Halina miała wtedy 24 lata. Rozpoczęła studia w Uniwersytecie Poznańskim na Wydziale Filozoficzno-Historycznym na kierunku: muzykologia. Jednak to wykłady z filozofii zapadały głęboko w jej sercu. Zainteresowania filozofią jeszcze bardziej rozbudziły się w Halinie po rekolekcjach akademickich, prowadzonych przez ks. Aleksandra Żychlińskiego, w których uczestniczyła latem 1945 r. Odkryła w sobie pasję zdobywania wiedzy filozoficznej, aby głębiej wnikać w prawdy teologiczne i odkrywać ich najgłębszy sens dla ludzkiej egzystencji. Filozofia uczyła ją myślenia i poszerzała horyzonty[12]. Halina była zafascynowana zwłaszcza metafizyką, antropologią i filozofią kultury. Filozofia stała się jej pasją życiową, powołaniem[13]. Tę

[9] Ibidem, s. 8–9.

[10] Ibidem, s. 12, 15–18.

[11] Ibidem, s. 17–20. O przeżyciach z 1939 r. więcej w autobiografii: H. Wistuba, *Wiele przeminęło – lecz coś pozostało. Autobiografia*, cz. I, Olsztyn 1998, s. 45–47 [mps, archiwum Instytutu Służebnic Ołtarza w Olsztynie].

[12] H. Wistuba, *Dzieje mojego życia*, s. 20–21.

[13] H. Wistuba, *Wiele przeminęło – lecz coś pozostało. Autobiografia*, cz. I, s. 51.

pasję skutecznie rozwijała na dalszym etapie swojego życia, poczynając od wyboru kierunku studiów naukowych, poprzez twórczość piśmienniczą oraz bardzo ożywioną działalność dydaktyczną.

1.2. Praca nad sobą

Niemały wpływ na formację osobową Haliny wywarło harcerstwo, do którego wstąpiła, będąc nastolatką. Asymilowała piękne ideały, którymi się kierowało, pragnąc służyć Bogu i Ojczyźnie oraz człowiekowi w potrzebie. Starała się coraz bardziej świadomie i odpowiedzialnie żyć według zasad Prawa Harcerskiego. Efektem pracy nad sobą było także wstąpienie do organizacji religijno-społecznej: Sodalicji Mariańskiej[14]. Coraz bardziej świadomie odkrywała w sobie obszar życia duchowego i możliwości jego rozwoju. Często zastanawiała się, czego chce w życiu. Przyjaźniła się z chłopcami i brała pod uwagę wyjście za mąż jako naturalną drogę życia dla kobiety, ale nie miała pewności, czy jest to droga dla niej[15]. Dręczyła ją myśl, że jeszcze nie znalazła miejsca dla realizowania siebie. W tym dość trudnym okresie poszukiwań sensu i celu swojego życia pomogło jej uczestnictwo w rekolekcjach, które prowadził o. Barnard Przybylski OP. Wyniosła z nich jedną ideę przewodnią: że na każdej drodze życia może i powinna wprowadzać Chrystusa. Odkryła, że jej zadaniem będzie „zawsze nieść ludziom Chrystusa – słowem, czynem, postawą". Ta myśl głęboko zakotwiczyła się w jej duszy i zapanował w niej pokój[16].

Dojrzewało w niej wewnętrzne pragnienie, aby oddać swoje życie na wyłączną służbę Panu Bogu. Miała świadomość, że została obdarzona łaską powołania do życia konsekrowanego, tylko nie wiedziała, gdzie i w jakiej formie ma je realizować[17]. Była gotowa zerwać natychmiast z całym dotychczasowym życiem, byle tylko realizować się zgodnie z wolą Bożą – szukała miejsca swojego przeznaczenia[18].

Po II wojnie światowej Halina mieszkała na terenie parafii św. Jana Kantego w Poznaniu, której proboszczem był wówczas ks. Aleksander Woźny. Kapłan odegrał w jej rozwoju duchowym znaczącą rolę, co sama ujęła następująco: „Ksiądz Woźny stał się drogowskazem mojego życia.

---

[14] H. Wistuba, *Dzieje mojego życia*, s. 10.

[15] Ibidem, s. 14–15.

[16] Ibidem, s. 15.

[17] Ibidem, s. 22.

[18] Halina mieszkała po wojnie na terenie parafii św. Jana Kantego, której administratorem był ks. Aleksander Woźny. Był on jej kierownikiem duchowym i to on uczył ją intensywnego i systematycznego współdziałania z łaską Bożą także na drodze odkrywania swojego życiowego powołania. Ibidem, s. 22–23.

Od czasu pierwszego z nim kontaktu na spowiedzi świętej [...] moje życie duchowe zaczęło nagle dojrzewać. Weszłam na szlak poważnych poszukiwań celu życia oraz intensywnego i systematycznego współdziałania z łaską Bożą. Ogarnął mnie niepokój, aby czegoś nie zmarnować, nie przeoczyć, aby wykazywać czujność na głos Boży"[19]. Ks. A. Woźny był spowiednikiem Haliny przez 40 lat. O jego pracy duszpasterskiej i współpracy z nim na terenie parafii Halina pisała w swojej autobiografii. Zachowała się także jej korespondencja z ks. A. Woźnym, którą także przytacza we wspomnianej autobiografii[20]. Ks. A. Woźny wskazał jej „małą drogę", którą próbowała realizować w swoim życiu: 1. Ufne oddanie się Bogu – spodziewać się wszystkiego, dziękować za wszystko; uznawać, że nic mi się nie należy; 2. Czynić to, czego Bóg chce; 3. Zawsze być w dialogu z Jezusem – czuwać, czekać na jego pragnienia (natchnienia)[21].

Jej duchowy wysiłek podjęty dla rozpoznania woli Pana Boga wobec niej przyniósł upragnioną wewnętrzną pewność, co do własnego powołania, gdy rozpoczęła studia na Wydziale Kultury Chrześcijańskiej w Instytucie Katolickim w Częstochowie[22]. Tak o tym pisze: „Pod koniec roku akademickiego byłam już pewna, że moje powołanie ma się realizować nie w rodzinie ani też w klasztorze, lecz w życiu świeckim. Moim zadaniem będzie wnosić Chrystusa i Jego naukę między ludzi"[23].

W Instytucie Katolickim Halina zetknęła się z ideą apostolstwa świeckich w życiu konsekrowanym – i to ją pociągało. Takie ideały i perspektywy roztaczali przed studentkami Adela Stefanowicz i ks. Józef Wojtukiewicz – współzałożyciele Instytutu Katolickiego, a nieco później także współzałożyciele instytutu świeckiego życia konsekrowanego o nazwie Instytut Służebnic Ołtarza[24]. Halina była w pełni wewnętrznie

[19] Ibidem, s. 22.

[20] H. Wistuba, *Wiele przeminęło – lecz coś pozostało*, cz. II, s. 32–34.

[21] Ibidem, s. 37.

[22] W następnym roku akademickim 1947/48 Instytut Katolicki przeniósł się do Wrocławia. Tam Halina kontynuowała drugi rok studiów. Zdobywała nie tylko wiedzę filozoficzno-teologiczną, ale także doświadczenie pedagogiczno-katechetyczne na rozmaitych praktykach formujących apostolskiego ducha. Wyjeżdżała na praktyki katechetyczne, na których pracowała nie tylko z dziećmi, ale także dorosłymi, którzy chętnie po pracy przychodzili na plebanię, aby słuchać o Panu Bogu. Halina tę apostolską pracę wykonywała z wielkim zapałem i oddaniem. H. Wistuba, *Dzieje mojego życia*, s. 26.

[23] Ibidem, s. 25.

[24] Po II wojnie światowej pojawiła się potrzeba odnowienia życia religijnego w odrodzonej Ojczyźnie. Wymagało to przygotowania ludzi świeckich do realizowania ich powołania w Kościele i w świecie. Taką myśl podjęli ks. dr Józef Wojtukiewicz i Adela Stefanowicz, psycholog. Założyli w Częstochowie Instytut Katolicki, a w nim Wydział Kultury Chrześcijańskiej jako wyższą uczelnię. Miała to być w zamierzeniu instytucja nie tylko szkoleniowa, lecz także popularyzacyjna w zakresie materiałów duszpasterskich i katechetycznych. W ówczesnym czasie na pierwszy plan działalności Kościoła w Polsce wysunęła się potrzeba pracy katechetycznej, więc podjęto od początku przygotowania w tym obszarze. Instytut Katolicki w powodu różnych trudności zmieniał

przekonana, że w tej wspólnocie ma konkretyzować swoją służbę Bogu. Z wielkim zapałem kontynuowała studia filozoficzno-teologiczne. Zdobywała także doświadczenie pedagogiczno-katechetyczne na licznych praktykach katechetycznych i to wtedy nabrała przekonania, że bardziej niż z dziećmi chciałaby pracować z młodzieżą i dorosłymi. W 1950 r. ukończyła studia na Wydziale Kultury Chrześcijańskiej i włączyła się do ścisłej współpracy w prowadzeniu Instytutu Katolickiego. Została członkinią Instytutu Służebnic Ołtarza i odtąd całe jej życie stało się „posługą Ołtarzowi"[25]. Oznaczało to, że każdy dzień z całym jego trudem, radością i cierpieniem oddawała Chrystusowi razem z Jego Ofiarą Eucharystyczną jako „dar ofiarny" za Kościół i świat.

Szukała i znalazła miejsce dla siebie w Kościele i świecie, będąc otwartą na realizację pełnego i dojrzałego człowieczeństwa zarówno w relacji do Boga, jak i w budowaniu coraz dojrzalszych relacji wspólnotowych i społecznych. Odnalazła własną tożsamość we wszystkich wymiarach swego życia. Osiągnęła jedność w sobie, która w pełni umożliwiała jej realizację intelektualnego potencjału, bez względu na uwarunkowania zewnętrzne.

1.3. Inspiracje duchowe

Halina Wistuba przeżyła okupację niemiecką i czasy zniewolenia komunistycznego w Polsce, była świadkiem narodzin wolnej Polski, w której jeszcze bardzo twórczo pracowała. To był trudny czas w życiu Polaków, ale uważała, że „Nie ma «czasów zbyt trudnych», aby iść za Chrystusem. On też nie żył w «czasach łatwych». W sytuacjach radosnych i bolesnych można i trzeba z Nim nieść krzyż dnia codziennego i z Nim zmartwychwstać"[26].

Doświadczenia życiowe nauczyły ją nie polegać na sobie, nie być zbyt pewną swoich planów i nie przywłaszczać sobie przyszłości zbyt autonomicznie, ale we wszystkim dostrzegać swoją zależność od Pana Boga. Zrozumiała, że uznanie tej zależności jest wyrazem miłości do Niego. „Im bardziej czujemy się zależni, im więcej jesteśmy mali wobec Bożej wielkości, tym więcej On się ku nam zniża, tym więcej miejsca znajduje

swoje siedziby: w latach 1945–1947 w Częstochowie, 1947–1958 we Wrocławiu i archidiecezji wrocławskiej, 1958–1999 w Gietrzwałdzie. Po 1999 r. zaprzestano działalności szkoleniowej, ale świecka wspólnota życia konsekrowanego prowadząca to dzieło funkcjonuje dalej, podejmując zadania indywidualne, właściwe tej formie życia i powołania. Zob. B. Rozen, *Działalność katechetyczna ks. Józefa Wojtukiewicza w latach 1937–1989*, Olsztyn 1999.

[25] H. Wistuba, *Dzieje mojego życia*, s. 25–26.

[26] H. Wistuba, *Świat jest Boży i nasz, czyli jak korzystać z rozumnej wolności*, Olsztyn 1992, s. 4.

w naszej duszy"[27]. Ostatecznie stwierdzała: „Jak wspaniałą wartością jest poczucie zależności od Boga!"[28]. Ciągle na nowo odkrywała głębię słów św. Pawła: *Jeżeli Bóg z nami, któż przeciwko nam?* (Rz 8, 31b).

Otwarta na odkrywanie prawdy o człowieku wielokrotnie zaznaczała, że człowiek, mimo iż ma zdolność poznawania, myślenia, refleksji i oceny, chcenia, działania oraz tworzenia według norm moralnych, to jednak nie ma zdolności samodzielnego wzniesienia się na poziom nadprzyrodzony osobowości. Jak uczy Kościół katolicki, jest to możliwe dzięki Bożej łasce, którą otrzymujemy już w sakramencie chrztu świętego i rozwijamy we współpracy z Jezusem na drodze życia modlitewnego i sakramentalnego. Ze strony człowieka potrzeba jeszcze ufnego oczekiwania, co zaznacza Halina w swoich notatkach[29]. A jak niezawodne jest to oczekiwanie, wyraziła m.in. w wierszu[30]:

Panie, dziękuję Ci,
Że przez niesienie krzyża z Tobą
Dajesz mi wiedzę daleko głębszą niż ludzka,
Dajesz doświadczenie innych – odczuwać jako swoje,
Dajesz siłę współczucia z tymi, którzy już nie mają siły...
Panie, dziękuję Ci,
Że w tym jednym życiu wzbogacasz mnie o wiele innych wymiarów życia.
Rozumiem tych, którzy uginają się pod ciężarem obowiązków
I bliscy są myśli o skończeniu z wszystkim – o złudnym «wyzwoleniu».
[...]
Rozumem włóczęgów, którzy kładą się na ławce w parku czy na dworcu,
Aby choć przez parę chwil odpocząć, zasnąć zdrowym snem,
Zapomnieć o ponurej rzeczywistości
[...]
Rozumiem tych, którzy uciekają z domu i szukają wytchnienia,
Spokoju, wolności od napięć, jakim codziennie podlegają wśród najbliższych.
Bądź miłosierny Panie dla nich".

Coraz bardziej utwierdzała się w przekonaniu, że wszystkie trudności, zmartwienia czy cierpienia mają również swój aspekt pozytywny, który trzeba umieć dostrzec. Odnosi się to nie tylko do sfery nadprzyrodzonej, lecz również do sfery naturalnej[31]. Halina opiekowała się mamą, która w podeszłym wieku potrzebowała pomocy przy wykonywaniu codziennych czynności bytowych. Halina nie mogła być dyspozycyjna w in-

[27] H. Wistuba, *Wiele przeminęło – lecz coś pozostało,* cz. II, s. 57.
[28] Ibidem, s. 57.
[29] Ibidem, s. 59.
[30] Ibidem, s. 60.
[31] Ibidem, s. 56.

nych sprawach, utrudniało to również jej wyjazdy na spotkania naukowe. Ta sytuacja wymagała od niej ograniczenia pracy naukowej, którą kochała, ale, jak stwierdzała, służba i troska o mamę wyzwalała jej duchowy potencjał do miłości ofiarnej, głębsze rozumienie innych, co w konsekwencji dawało jej radość i poczucie spełnienia[32].

Po śmierci mamy w 1982 r. miała sprzyjające warunki, aby swojemu życiu nadać wymiar bardziej kontemplatywny, nie rezygnując z pracy naukowej, ale zmieniając proporcje zaangażowania. Podjęła bardziej intensywną pracę duchową. Żyjąc na co dzień w Bożej obecności nie odczuwała samotności, której mocno doświadczyła po śmierci mamy. W swoich notatkach zapisała: „Pan jest blisko. Od Niego wszystkie moje zajęcia biorą początek. Czas jest wymiarem ludzkim. U Boga nie ma czasu i nie ma pośpiechu. Bóg Jest. Dzięki Ci, Panie, za tę łaskę"[33].

Codziennie trzy godziny przeznaczała na spotkanie z Panem: Msza święta, modlitwa liturgiczna, różaniec, czytania duchowne, modlitwa poranna i wieczorna, modlitwa myślna i Droga Krzyżowa w każdy piątek[34]. Nie zawsze było jej łatwo zachować ten czas na wyłączne przebywanie z Panem. Miała okresy wewnętrznej posuchy i niechęci do modlitwy, poczucie bezsensu tego, co robi, czuła się zagubiona, ale wówczas otrzymywała wewnętrzne natchnienie, iż wystarczy, że Pan osądza jej życie: „Ja nie muszę być «z siebie zadowolona», nie muszę «podziwiać siebie». Mam wiedzieć, że wszystko jest nieważne, tylko Jego zdanie się liczy. Mam przestać «patrzeć na siebie», lecz mam patrzeć na Niego i na to, czego On chce na każdą chwilę"[35]. Takie wewnętrzne natchnienia nie czyniły jej życia lżejszym, ale mobilizowały do większej walki wewnętrznej, aby zachować wierność Panu na modlitwie. Oto program, jaki sobie wyznaczyła i którym kierowała się w codziennym życiu: nie mówić o sobie – nie chwalić się; nie pragnąć pochwał i uznania; dziękować za cudze uwagi, być wdzięcznym za to i modlić się za tych, którzy je czynią; pozwolić Panu Jezusowi pouczać mnie przez innych ludzi[36]. W pracy duchowej Halina inspirowała się „małą drogą" św. Tereski od Dzieciątka Jezus.

U człowieka wraz z ubytkiem energii fizycznej dalszą szansę rozwoju ma sfera duchowa. Tak to się realizowało u Haliny Wistuby. Gdy powracały dolegliwości fizyczne i przygniatał ją trud życia, ukojenie i spokój ducha odnajdywała w ścisłym zespoleniu z cierpieniem Jezusa, dziękując

[32] Ibidem, s. 57.
[33] Ibidem, s. 66.
[34] Ibidem, s. 68.
[35] Ibidem.
[36] Ibidem, s. 75.

Mu, że pozwala jej mieć cząstkę Siebie. Była jedynaczką, refleksyjną z natury, introwertyczką, co nie ułatwiało jej nawiązywania kontaktów z ludźmi, toteż doświadczenie samotności towarzyszyło jej przez całe życie. Jednak krzyż samotności niosła z Jezusem, któremu oddała swoje życie. Pomoc innych i własna praca duchowa umożliwiły jej budowanie życia według otrzymanego i rozeznanego powołania, któremu była wierna.

Gdy już zabrakło jej sił do pracy naukowej, głęboko wierzyła, że jej szara codzienność jest w dalszym ciągu realizacją powołania „dla Boga oraz dla świata". Zmarła w Olsztynie 2 grudnia 2013 r., mając 93 lata. Jej wdzięczność Bogu za dar życia i powołania była widoczna dla tych, którzy ją znali w całej jej postawie skierowanej do życia, ludzi i pracy, ale także pod koniec życia – w jej szarej codzienności. Wydaje się, że ją samą dobrze przedstawia jeden z jej wierszy[37]:

Co mam, czego nie otrzymałam?
Wszystko mam od Ciebie, Panie!
moje życie, zdrowie, zdolności duszy i ciała –
dziecięctwo Boże i niezliczone dary łaski...
powołanie do Twej wyłącznej miłości
przez służbę siostrom i braciom moim.
[...]
Jak wdzięczność wyrazić?

* * *

Już wiem!
Moją wdzięcznością może być tylko –
wierność z miłości płynąca
wierność na każdy dzień
wierność na każdą chwilę
wierność we wszystkim".

2. Filozofia kultury fundamentem twórczości naukowej

Człowiek z natury swej jest nastawiony na rozwój. Ma stawać się coraz bardziej człowiekiem przy własnej świadomej współpracy z łaską Bożą. Taka jest również, twierdzi Wistuba, linia wytyczna tworzenia kultury. Człowiek bowiem doskonali swoją osobowość nie inaczej, „jak tylko tworząc kulturę w sobie i dokoła siebie"[38]. W jej dorobku piśmien-

[37] *Ponad miarę...*. Fragment wiersza znajdującego się w zbiorze poezji i myśli autorki pod tytułem *Człowieczy czas. Myśli i słowa znaczące...*, Poznań 1945, s. 57.
[38] H. Wistuba, *Świat Boży i nasz...*, s. 71.

niczym z zakresu filozofii kultury wyraźnie widoczny jest wpływ nauczania Jana Pawła II[39]. Ujmując człowieka jako „byt w drodze", którego powołaniem jest autorealizacja, w swoich publikacjach uczyła umiejętności refleksji i samokrytycyzmu, by nadać życiu wartość, którą nazywała zaczynem ewangelicznym[40].

Jej rozważania intelektualne są swoistym apelem o podjęcie pracy nad sobą, która otwiera drogę do uzdrowienia stosunków międzyludzkich oraz do ćwiczenia woli i podejmowania skutecznych działań dla budowania wolnej i praworządnej Ojczyzny. Podpowiadała, że można to czynić, korzystając ze wskazań katolickiej nauki społecznej i stosując na co dzień dwie fundamentalne normy moralności: prawo Boże i sumienie[41]. Sama w swoich intelektualnych dociekaniach inspirację czerpała z dokumentów Kościoła od Soboru Watykańskiego II, a zwłaszcza z nauczania Jana Pawła II.

2.1. Biogram naukowy

Halina Wistuba w pełni oddała się studiom filozoficzno-teologicznym najpierw na Wydziale Kultury Chrześcijańskiej, które ukończyła po napisaniu pracy dyplomowej i zdaniu egzaminu dyplomowego[42], następnie na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. W 1961 r. przedstawiła pracę z zakresu metafizyki pod kierunkiem ks. prof. Mieczysława Alberta Marii Krąpca. Uzyskała stopień magistra filozofii chrześcijańskiej. Jej profesorami byli także m.in.: prof. Stefan Swieżawski, ks. prof. Karol Wojtyła, ks. prof. Stanisław Kamiński[43]. Kontynuowała swoje naukowe badania, koncentrując się zwłaszcza na filozofii kultury. Rozprawę doktorską na temat: „Intelektualne podstawy tworów kultury według św. Tomasza z Akwinu", napisaną także pod kierunkiem prof. M. Krąpca, obroniła w 1967 r. uzyskując stopień naukowy doktora filozofii chrześcijańskiej. W tym czasie zmagała się z własnymi problemami zdrowotnymi oraz opieką nad chorą mamą, ale cały czas pracowała naukowo i nie odmawiała propozycjom wygłaszania wykładów z filozofii.

Przygotowała rozprawę habilitacyjną na temat: „Twórczość techniczna jako problem kultury. Studium z filozofii kultury". Kolokwium habili-

---

[39] Por. Jan Paweł II, *Wiara i kultura. Dokumenty, przemówienia, homilie,* Rzym–Lublin 1988.

[40] H. Wistuba, *Świat jest Boży i nasz...,* s. 94–95.

[41] Ibidem, s. 19–23.

[42] W 1950 r. H. Wistuba napisała pracę dyplomową na temat: *Rozwojowa organizacja Studium Katechetyczno-Wychowawczego w Instytucie Katolickim we Wrocławiu* [mps, archiwum Instytutu Służebnic Ołtarza w Olsztynie].

[43] H. Wistuba, *Dzieje mojego życia,* s. 28.

tacyjne odbyło się w 1979 r. w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. H. Wistuba otrzymała tytuł naukowy doktora habilitowanego nauk humanistycznych w zakresie filozofii kultury. Od 1985 r. do 1989 w Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie rozpatrywano wniosek o nadanie dr hab. H. Wistubie stopnia profesora nadzwyczajnego. Do analizy jej dorobku naukowego zostali powołani trzej profesorowie: ks. Jan Sieg z Krakowa, ks. Józef Majka z Wrocławia i ks. Stanisław Kowalczyk z Lublina. Do końca maja 1986 r. wszystkie trzy recenzje były gotowe i bardzo pozytywne z szerokim uzasadnieniem[44]. Recenzenci jednoznacznie uznali, że wniosek o mianowanie Haliny Wistuby profesorem nadzwyczajnym jest w pełni uzasadniony. Niestety, w maju 1989 r. dwóch recenzentów wyznaczonych przez Radę Naukową Episkopatu Polski wydało negatywną ocenę jej dorobku i wniosek odrzucono. H. Wistuba nie znała powodów takiej decyzji[45]. W 1990 r. otrzymała nominację na stanowisko docenta na Wydziale Teologicznym Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie z rąk kard. Franciszka Macharskiego[46].

W latach 1967–1980 była członkiem Komisji Episkopatu Polski ds. Duszpasterstwa Kobiet, zaś w latach 1972–1994 członkiem Komisji Episkopatu Polski ds. Apostolstwa Świeckich. Jako członek delegacji Episkopatu Polski brała udział w wielu międzynarodowych kongresach[47].

Ma w swoim dorobku ponad 200 artykułów naukowych i popularnonaukowych w różnych czasopismach i wydaniach zbiorowych oraz pięć publikacji książkowych[48]. Są to prace z zakresu filozofii kultury, antropologii filozoficznej, katechetyki, teologii laikatu oraz problematyki rodzinnej. Sposób prezentowania podejmowanych przez nią zagadnień wskazuje, że miała głęboką kulturę filozoficzną i teologiczną. O problemach bardzo trudnych pisała kompetentnie, rzeczowo, językiem żywym, jasnym stylem, zrozumiałym dla odbiorcy. Nawiązywała dialog z czytelnikiem, inspirowała do nowego spojrzenia na świat i swoje w nim miejsce oraz do postrzegania wydarzeń oczami wiary.

---

[44] Recenzje [archiwum Instytutu Służebnic Ołtarza w Olsztynie].

[45] List H. Wistuby do bp. Alfonsa Nossola, przewodniczącego Rady Naukowej EP, z 15.12.1992 r., w którym prosi o wyjaśnienie oceny negatywnej promocji na profesora nadzwyczajnego, [archiwum Instytutu Służebnic Ołtarza w Olsztynie].

[46] H. Wistuba, *Dzieje mojego życia*, s. 29–31.

[47] W Światowym Kongresie Laikatu w Rzymie, 1975 (z Polski 2 osoby); w Forum Europejskim Laikatu: w Louvain-la-Neuve, 1976; w Luksemburgu, 1978; w Madrycie, 1980; w Freising k. Monachium, 1988 oraz w wielu kongresach teologów katolickich w kraju i za granicą, zwłaszcza w Wiedniu. Ibidem. Bardziej szczegółowa relacja z problematyki omawianej na kilku spotkaniach Forum Europejskiego Katolików Świeckich zob. H. Wistuba, *Wiele przeminęło – lecz coś pozostało*, cz. I, s. 84–105.

[48] Wykaz jej dorobku zob.: H. Wistuba, *Nota biograficzna*, w: J. Guzowski (red.), *50 lat służby Kościołowi. Warmińskie Wyższe Studium Katechetyczne*, Olsztyn 1996, s. 88–98.

2.2. Kultura w procesie wychowania

Czy kulturę tworzy elita? – pytała Wistuba i w podejmowanej refleksji ukazywała, że każdy człowiek ma warunki psychiczne, cielesne i duchowe, aby tworzyć kulturę. Wystarczy, że jest człowiekiem, czyli ma rozumną naturę ukierunkowaną na doskonalenie się i rozwój. Przekonywała, że stopień i kierunek osobistych zdolności nie może ograniczać troski człowieka o ich przymnażanie – i tak tworzymy kulturę[49].

Dużą wagę przywiązywała do problemów wychowania człowieka wolnego, odpowiedzialnego, uczestniczącego czynnie w tworzeniu i przekazywaniu następnym pokoleniom dóbr kultury. Krótko po transformacji ustrojowej w Polsce powstała jej książka Świat Boży i nasz, czyli jak korzystać z rozumnej wolności[50], w której napisała: „Zrywamy z narzuconą nam po II wojnie światowej ideologią marksistowską, która nie uznawała wartości duchowych i poddawała jednostkę pod władzę ustroju totalitarnego. Skutkiem takiej sytuacji kilka pokoleń Polaków wzrastało w klimacie zakłamania, nieufności, a nawet wrogości i zniewolenia. Przyszła jednak pora, żeby obudzić się z wieloletniego letargu i wziąć ster własnego życia w swoje ręce, odrodzić się wewnętrznie i włączyć do pracy dla dobra wspólnego w rodzinie, w Kościele i w naszej Ojczyźnie"[51]. Rozumiała, że w procesie wychowawczym kultura zajmuje szczególną pozycję, wspiera integralny rozwój człowieka. „Czynności i wytwory kultury – pisze H. Wistuba – czerpią swój sens z ukierunkowania na rozwój człowieka" i dodaje, że „cel wychowania zawiera się niejako w celu kultury"[52].

Uświadamiała, że to przede wszystkim rodzice są tymi, którzy tworzą kulturę, wychowując dzieci do poprawnych relacji międzyludzkich, do poszanowania uznawanych wartości. Swoje przemyślenia adresowała jednak do wszystkich, którzy zajmują się kształtowaniem poglądów i postaw młodych ludzi – wychowawców i nauczycieli, jako szczególnie odpowiedzialnych za funkcję tworzenia kultury[53]. Uczyła sposobów wykorzystywania wytworów kultury w procesie wychowania.

Żyjąc już w epoce ogromnego postępu technologicznego, nie patrzyła obojętnie na ten proces. Zabierała głos ukazując związek między techni-

[49] H. Wistuba, *Człowiek. Kultura. Znaki czasu,* Olsztyn 1981, s. 90–91.

[50] H. Wistuba, *Świat Boży i nasz, czyli jak korzystać z rozumnej wolności*, Olsztyn 1992, ss. 136. Książka ta spotkała się z dużym zainteresowaniem osób szukających pogłębionej formacji katolickiej, zwłaszcza młodzieży i nauczycieli religii. W Roku Rodziny ukazało się jej drugie wydanie, częściowo zmienione i zaktualizowane pod innym tytułem: *W prawdzie i wolności*, wydane przez Oficynę Współczesną we Wrocławiu w 1994 r.

[51] H. Wistuba, *Świat Boży i nasz, czyli jak korzystać z rozumnej wolności*, s. 5.

[52] Ibidem, s. 80.

[53] H. Wistuba, *Człowiek. Kultura. Znaki czasu,* s. 91.

ką i moralnością oraz wpływem techniki na człowieka i jego sprawy życiowe. Dostrzegała rysujący się coraz ostrzejszy konflikt między etyką a techniką[54]. Bolało ją, że zdobycze techniki często nie są używane dla dobra człowieka – ich twórcy i odbiorcy. Uczyła refleksji nad życiem, poznawania i rozwijania własnej tożsamości kulturowej oraz odpowiedzialności za świat przyszły. Już wtedy podejmowała problemy dotyczące ochrony środowiska naturalnego, kwestie środków społecznego przekazu czy też wyzwania, które niosła z sobą komputeryzacja świata. Swoją intelektualną refleksją naukową uwrażliwiała na potrzebę odpowiedzialności za siebie i świat, wprowadzała na drogę samowychowania.

Pisała o problemach wychowania z pozycji wiary, ale też z tolerancją i szacunkiem pochylała się nad filozofią wychowania proponowaną przez inne podmioty wychowujące. Zapraszała czytelnika do autorefleksji, do zastanowienia się nad samym sobą, swoją godnością i powołaniem w tej rzeczywistości świata, w jakiej przypadło mu żyć, w warunkach nowoczesnej technicznej cywilizacji, ale z pełną optymizmu perspektywą wiary o Stworzeniu i Odkupieniu człowieka.

2.3. Inkulturacja w katechezie

Analiza publikacji H. Wistuby wskazuje, że bardzo szczególnym nurtem jej badań była filozoficzno-kulturowa teoria praktyki katechetycznej związanej z wychowaniem rodzinnym i duszpasterstwem parafialnym. Dojrzała synteza poszukiwań i przemyśleń zawarta w artykule „Wokół różnych aspektów inkulturacji katechezy"[55] przedstawia inkulturację, będącą nowym kierunkiem katechetycznym jako dopełnienie i wzbogacenie dotychczasowego podejścia kerygmatyczno-antropologicznego. Przekaz orędzia zbawienia wyraża się w dialogu, który, jak twierdziła, jest możliwy do prowadzenia tylko w konkretnym środowisku kulturowym osoby katechizowanej, respektując jej historię, język, codzienność.

Halina Wistuba systematycznie realizowała inkulturację katechezy według teorii kultury chrześcijańskiej zarysowanej przez Jana Pawła II i stosowanej przez niego w głoszonych światu katechezach. Inkulturację katechetyczną w aspekcie antropologicznym rozumiała jako formowanie kultury osobistej osoby katechizowanej; przekazywanie dzieciom i młodzieży polskiej dorobku kultury narodowej, tak bardzo chrześcijańskiej; uwrażliwianie katechizowanych do świadomego wprowadzania elementów chrześcijańskich w kulturę współczesną; obrona i promocja osoby

[54] H. Wistuba, *Moralne problemy techniki*, Ateneum Kapłańskie 1973, nr 1, s. 113–124; eadem, *Technika w obliczu moralności*, Życie i Myśl 2 (1977), s. 5–11.

[55] H. Wistuba, *Wokół różnych aspektów inkulturacji katechezy*, Seminare 6 (1983), s. 193–203.

ludzkiej we współczesnej cywilizacji technicznej[56]. Ukazywała także wartość aspektu futurologicznego w inkulturacji jako umiejętność odczytywania „znaków czasu", wskazujących na przyszły kierunek rozwoju świata i w związku z tym przygotowywaniu młodzieży do podejmowania wyzwań, przed którymi wkrótce staną, np. ochrony środowiska naturalnego, środków społecznego przekazu czy procesów komputeryzacji świata[57].

Problematykę katechetyczno-pedagogiczną znajdujemy w wielu artykułach naukowych i popularyzatorskich. Bardzo cenną publikacją, z uwagi na jej praktyczne, duszpasterskie ukierunkowanie, jest *Wspólnota parafialna*[58]. H. Wistuba omawia parafię poprzez pryzmat rodziny, dlatego wyakcentowane zostały funkcje formacyjno-katechetyczne parafii. Parafia to nie tyle „terytorium" czy „budynek", ale rodzina Boża, duchowa, kościelna, gościnna, braterska. Jan Paweł II nazwał parafię „domem otwartym dla wszystkich i gotowym służyć każdemu"[59]. Oznacza to, że parafia to miejsce czerpania sił duchowych, budowania i pogłębiania więzi między Bogiem a człowiekiem oraz więzi międzyludzkich. Oznaką dojrzałości wspólnoty kościelnej jest jej misyjny zapał[60]. W publikacji *Wspólnota parafialna* H. Wistuba zamieściła materiały duszpasterskie i formacyjne, które także dzisiaj mogą zainspirować wszystkich pragnących ożywić swoją wiarę i chrześcijańskie zaangażowanie. Szczególnie cenne są postulaty pracy z młodzieżą i rodzinami oraz konkretne propozycje zajęć. Materiały te są o tyle cenne, że już sprawdzone, gdyż powstawały przy warsztacie pracy autorki w parafii św. Jana Kantego w Poznaniu, której proboszczem w ówczesnym czasie był ks. Aleksander Woźny (zm. 1983), obecnie kandydat na ołtarze, dla którego priorytetem było tworzenie wspólnoty na wszystkich szczeblach w parafii.

Bardzo zaangażowała się swoją pracą naukową w przywracanie kulturze zasad autentycznego humanizmu, do czego wzywał Jan Paweł II, zwłaszcza w adhortacji *Christifideles laici*. Za Janem Pawłem II ukazywała miejsce i rolę świeckich w Kościele. Wskazywała na potrzebę uczenia się współpracy świeckich z sobą i z hierarchią Kościoła, gdyż, jak uzasadniała, tego wymaga odpowiedzialność za Kościół, do którego przynależymy na mocy chrztu świętego. Akcentowała, że nasza kultura narodowa od zarania dziejów jest mocno zespolona z wiarą chrześcijańską, co potwierdzają fakty z historii naszej Ojczyzny.

---

[56] Ibidem, s. 198–201.

[57] Ibidem, s. 197–198.

[58] H. Wistuba, *Wspólnota parafialna*, Olsztyn 1983.

[59] Jan Paweł II, Adhortacja apostolska o powołaniu i misji świeckich w Kościele i w świecie dwadzieścia lat po Soborze Watykańskim II *Christifideles laici*, Watykan 1988, nr 27.

[60] Benedykt XVI, *Radość wiary*, Częstochowa 2012, s. 120.

Biorąc pod uwagę jej dorobek naukowy, H. Wistuba poważnie przyczyniła się, zarówno w sensie teoretycznym, jak i w znaczeniu zastosowań praktycznych, do rozwoju dyscyplin naukowych, które stanowiły zakres jej specjalności, a więc zarówno w dziedzinie filozofii i teorii kultury, jak i kulturologii stosowanej. W opinii prof. Józefa Majki, H. Wistuba była promotorem rozwoju kulturologii stosowanej w dziedzinie duszpasterstwa, a zwłaszcza w katechizacji[61].

3. Kulturologia stosowana inspiracją w pracy dydaktyczno-wychowawczej

Halina Wistuba dobrze pamiętała lata po II wojnie światowej, kiedy Polacy z ogromnym wysiłkiem i determinacją stawali do pracy na gruzach Ojczyzny. Gdy w latach 90. ubiegłego wieku ulegał zmianom system polityczny, społeczny i gospodarczy, znów podjęli działania zmierzające do odbudowy i reform w wolnej, niepodległej Ojczyźnie. H. Wistuba, będąc świadkiem wydarzeń powojennych i tych, które się aktualnie działy, stwierdzała, że teraz także potrzebny jest autentyczny zapał i dużo nadziei. Słowem mówionym i pisanym uczyła i zachęcała do odpowiedzialnego angażowania się w życie społeczne, ale przyznawała, że „bez porównania łatwiej i prędzej można zmienić struktury i systemy niż zmienić wnętrze człowieka"[62].

Uważnie obserwowała zmiany społeczne i narodowe, które w ogromnym tempie dokonywały się na jej oczach. Polacy mogli wreszcie żyć w wolnej, niepodległej Ojczyźnie; prostowano i ujawniano długo fałszowane czy przemilczane fakty historyczne; uprawomocniano własność prywatną; rehabilitowano Polaków, którzy na różnych frontach walczyli i ginęli za wolność Ojczyzny; wolność słowa i wyznania stała się faktem, ale też ujawniała się obojętność religijna wyrażająca się deklarowaniem bycia katolikiem wierzącym, lecz niepraktykującym.

W tak nowej sytuacji pilne stawało się wnoszenie poprawek do wychowania, którym poddawane było młode pokolenie w ostatnich dziesięcioleciach. Mądre wychowywanie w zupełnie nowej rzeczywistości społecznej i politycznej to zadanie, przed którym stanęli Polacy. H. Wistuba w tę pracę włączyła się poprzez popularyzację katolickiej myśli wychowawczej zaadaptowanej do ówczesnych warunków życia i mentalności głęboko naznaczonej latami indoktrynacji komunistycznej. Z troską po-

[61] J. Majka, *Ocena dorobku naukowego i dydaktycznego dr hab. Haliny Wistuby po jej habilitacji*, [mps, Archiwum Instytutu Służebnic Ołtarza w Olsztynie].

[62] H. Wistuba, *Świat Boży i nasz*, s. 30.

dejmowała refleksję nad zagadnieniami wychowania dzieci i młodzieży, które wzrastały w atmosferze zagrożonej powierzchownością wartości. Pragnęła, aby młodzi Polacy kształtowali swoją tożsamość i etos narodu oraz życia rodzinnego na najwyższych wartościach, za które uważała Boga i Ojczyznę[63]. „Wspólnym dobrem jest cała Ojczyzna, a w niej ulice, domy, parki, kościoły [...] Nie wolno więc brudzić, malować po ścianach czy łamać drzewa przy drodze"[64]. Chciała wpływać na zmiany postaw duchowych Polaków i kształtować świadomość zdeprawowaną przez epokę minioną, gdy zerwaliśmy z narzuconą nam ideologią marksistowską, która nie uznawała wartości duchowych. Uczyła nowego spojrzenia na świat oraz na swoje w nim miejsce i zadanie.

Jak odróżniać dobro od zła? Jak odbudować wrażliwość sumienia człowieka, szacunek dla ludzkiej osoby, pracy, życia w rodzinie? Jak stanąć w obronie prawdy? Jak przywrócić jedność życia codziennego i życia religijnego? To tylko część problemów, na które uwrażliwiała, pragnąc poruszyć sumienia swoich słuchaczy i przypomnieć o podstawowych wartościach, na jakich można budować odnowione społeczeństwo.

Prowadziła działalność dydaktyczną w uczelniach akademickich w Gietrzwałdzie, Bagnie, Poznaniu, Olsztynie, Elblągu, Kaliningradzie, Warszawie, prowadząc wykłady i ćwiczenia z różnych działów filozofii chrześcijańskiej (filozofia bytu, teodycea, antropologia filozoficzna, etyka filozoficzna, filozofia kultury). Prowadziła także systematyczne wykłady na temat duchowości w świeckich wspólnotach życia konsekrowanego (do jednej z nich należała). Często zapraszana była z wykładami okolicznościowymi do różnych ośrodków naukowo-duszpasterskich w Polsce[65].

Oprócz wykładów z filozofii bardzo bliska była jej tematyka pedagogiczna i pastoralno-katechetyczna dotycząca wychowania dzieci i młodzieży w rodzinie i we wspólnotach parafialnych. Analizy naukowe w tych obszarach podejmowała w oparciu o bogaty warsztat myśli filozoficznej, zwłaszcza z zakresu teorii kultury i w kontekście różnych dyscyplin naukowych, nadto w konfrontacji z praktyką życiową. To nadawało jej wykładom (a także publikacjom) charakter interdyscyplinarny, ukazujący komplementarność ludzkiej myśli z różnych obszarów dla lepszego rozumienia człowieka i większej odpowiedzialności za wychowanie młodego pokolenia Polaków. Wierna posoborowej nauce Kościoła wskazywała, jak wychowywać w duchu kultury chrześcijańskiej, w pełnym otwarciu na wartości nadprzyrodzone. Jej wykłady, inspirowane filozofią kultury, budziły u słuchaczy poczucie odpowiedzialności za świat przy-

[63] Ibidem, s. 31.
[64] Ibidem, s. 35.
[65] H. Wistuba, *Wiele przeminęło – lecz coś pozostało,* cz. I, Olsztyn 1998, s. 61–63.

szły, uczyły bowiem refleksji nad własnym postępowaniem i wprowadzały na drogę samowychowania oraz dawania świadectwa o swej chrześcijańskiej tożsamości i kulturowej dojrzałości[66].

Akcentowała konieczność rozwoju kultury duchowej, ku czemu prowadzi refleksja, dlatego uczyła zdolności do refleksji: patrzenia, myślenia i działania. Przekonywała, że na takiej drodze rozwija się człowieczeństwo. Proponowała ćwiczyć się w refleksji przy najprostszych codziennych zajęciach, nazywając najpierw problem, czyli stawiając pytanie typu: Co mam zrobić? Co jest ważniejsze? O co mi chodzi? Dlaczego tak jest? Następnie szukać odpowiedzi i weryfikować ją z życiem. Uważała, że doskonałym przykładem refleksji nad własnym postępowaniem jest codzienny rachunek sumienia, który kształtuje postawę refleksyjną i jest środkiem do poznawania siebie[67].

Swoją pracą dydaktyczną służyła pogłębianiu formacji światopoglądowo-religijnej. Bardzo ważnym dla niej zagadnieniem było apostolstwo laikatu rozumiane w duchu Soboru Watykańskiego II, który zwłaszcza w trzech dokumentach uwypuklił podmiotowość i rolę laikatu w Kościele[68]. H. Wistuba, zachęcona przez ówczesnego papieża Jana Pawła II, wzywającego świeckich do większego zaangażowania[69], zmobilizowała swoje siły intelektualne i wprzęgła je w popularyzację nauczania Kościoła o roli świeckich w misji szerzenia Ewangelii w świecie, czyli nowej ewangelizacji. Środowisko życia codziennego uległo gwałtownej laicyzacji, dlatego papież apelował, aby świeccy chrześcijanie brali udział w systematycznej katechezie. Katechizacja powinna być permanentna, najpierw w domu rodzinnym, potem w szkole, następnie niezmiernie potrzebna jest w życiu dorosłym, poprzez samokształcenie religijne, np. w formie wykładów lub kursów pogłębiających wiedzę religijną. H. Wistuba w ten proces formacji osobowej na każdym etapie życia człowieka bardzo aktywnie włączyła się swoją działalnością wydawniczą, pracą dydaktyczną i licznymi wystąpieniami[70].

Dostrzegała długofalowe zadanie, przed jakim stanęli katolicy świeccy, mianowicie niwelowania dwutorowości życia: religijnego obok świec-

---

[66] Wśród przedmiotów o kulturze, które prowadziła, można wymienić: kultura i środki kultury, zagadnienia wybrane z dziejów kultury polskiej, zagadnienia wybrane z kultury współczesnej.

[67] H. Wistuba, *Człowiek. Kultura. Znaki czasu,* s. 96–100.

[68] Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*; Dekret o apostolstwie świeckich *Apostolicam actuositatem*; Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes.*

[69] Zwłaszcza w *Chrisifideles laici.*

[70] Pewne wyobrażenie o różnorodności i zasięgu jej oddziaływań przybliżone zostało w jej *Nocie biograficznej*, w: *50 lat służby Kościołowi. Warmińskie Wyższe Stadium Katechetyczne,* s. 86–98

kiego. Już papież Paweł VI w adhortacji *Ewangelii nuntiandi* (1975) stwierdził: „Rozdźwięk między Ewangelią a kulturą jest bez wątpienia dramatem naszych czasów"[71]. Jan Paweł II w tym obszarze dużą nadzieję pokładał w działalności kobiet z uwagi na ich specyficzne kobiece powołanie[72]. Uważał, że to ich szczególną troską winno być „zapewnienie kulturze moralnego wymiaru, czyli tego, co ją czyni godną człowieka, w jego życiu osobistym i społecznym"[73]. W swoich badaniach naukowych H. Wistuba wiele uwagi poświęciła powołaniu kobiety. Pragnęła, aby wskazania o kobiecie, o jej godności i powołaniu, tak często podejmowane przez Jana Pawła II, kształtowały mentalność młodych ludzi i wpływały na społeczne relacje w każdym środowisku życia.

* * *

Halina Wistuba, osoba o wysokiej kulturze bycia wyniesionej z domu rodzinnego, miała wrodzony i rozwijany przez wychowanie oraz samowychowanie pęd do zdobywania wiedzy i twórczej pracy intelektualnej w obszarze filozofii chrześcijańskiej. Uporczywie szukała i znalazła drogę najpełniejszej realizacji siebie w życiu. Jej twórczość naukowa odsłania realistyczną filozofię kultury, opartą na koncepcji osoby ludzkiej, wypracowanej przez antropologię chrześcijańską. Koncentrowała swą uwagę na dwóch obszarach tematycznych: filozofii kultury oraz problematyce pastoralno-katechetycznej. Analizując dorobek w tych obszarach z łatwością można dostrzec ich komplementarność.

Pobudzając czytelnika do refleksji, poruszała sumienia, uwrażliwiała na podstawowe wartości, na których można budować własne człowieczeństwo, rodzinę i życie społeczne. U świeckich katolików rozbudzała poczucie odpowiedzialności, potrzebę otrząśnięcia się z konformizmu, uwypuklała godność i powołanie kobiety. Wskazywała na szanse i zagrożenia postępu technologicznego. Uczyła rozumnego korzystania z kulturowych osiągnieć i zachęcała do bycia świadomym współtwórcą kultury polskiej zakorzenionej w chrześcijaństwie. Podejmowaną refleksją intelektualną, która była inspirowana obserwowanymi przez nią zmianami kulturowymi w Polsce, dostarczała obiektywnych kryteriów do ich oceny, wynikających z analizy ludzkiej natury, tym samym uczyła wartościowania i pomagała w podjęciu właściwych działań.

---

[71] Paweł VI, Adhortacja apostolska o ewangelizacji w świecie współczesnym *Ewangelii nuntiandi*, 1975, Kielce 1990, 20.

[72] Gdy papież pisze o powołaniu człowieka, ukazuje specyfikę powołania z uwagi na zróżnicowanie płci, wieku, zdolności. Koncentrując uwagę na powołaniu kobiety ojciec święty pisze, że „kobieta z właściwymi jej talentami i zadaniami posiada specyficzne powołanie". Zob. *Christifideles laici*, 49.

[73] Ibidem, 51.

Tworzyła na progu epoki postkomunistycznej, gdy Polacy po odzyskaniu wolności politycznej uczyli się budowania ustroju demokratycznego i nadawali kształt wolności osobistej i społecznej. Swój intelektualny potencjał wprzęgła w proces kształtowania w polskim społeczeństwie nowej mentalności na miarę godności i wolności człowieka. W swoich badaniach i refleksji intelektualnej pokazywała, jak bardzo filozofia kultury służy rozwijaniu potencjalności w człowieku – w jego sferze intelektualnej, moralnej, bycia twórczym oraz w relacji do Stwórcy.

W polskiej literaturze filozoficznej, a także teologiczno-katechetycznej, jej obecność zaznaczyła się bardzo wyraźnie. Swoim dorobkiem teoretycznym i praktycznym poważnie przyczyniła się do rozwoju dyscyplin naukowych, będących przedmiotem jej zainteresowań, zwłaszcza teorii kultury oraz kulturologii stosowanej jako dyscypliny praktycznej, mającej zastosowanie w wychowaniu w rodzinie i w katechizacji.

Halinę Wistubę możemy uznać za wybitnego filozofa swoich czasów, zwłaszcza uwzględniając tło historyczne i sytuację społeczno-polityczną, w jakiej przypadło jej żyć i pracować. Jej dorobek naukowy i dydaktyczny tak bardzo ukierunkowany na potrzebę świadomej kulturotwórczej aktywności człowieka jest wciąż aktualny i takim pozostanie, gdyż został głęboko zakorzeniony w realistycznej antropologii filozoficznej, uznającej cielesno-psychiczno-duchową koncepcję człowieka. Wniosła znaczący wkład w pogłębianie dialogu Kościoła ze światem współczesnym.

W SŁUŻBIE KOŚCIOŁA I NAUKI. FILOZOFIA KULTURY BYŁA JEJ PASJĄ – HALINA WISTUBA (1920–2013)

(STRESZCZENIE)

W artykule zaprezentowano postać Haliny Wistuby (1920–2013), która swoją pisarską działalnością włączyła się w proces przemian w Polsce zapoczątkowanych u schyłku XX w. A wówczas wiele było do odrobienia zwłaszcza w zakresie wychowania i edukacji Polaków. Postawa służebna H. Wistuby wobec wszystkich, których napotkała w swoim życiu, była połączona z misją świadczenia swoim przykładem o wszechogarniającej obecności Boga w życiu codziennym. H. Wistuba była aktywną prelegentką, wykładowczynią i autorką licznych publikacji z zakresu filozofii kultury. Wielce troszczyła się także o integralny rozwój młodego człowieka, miłowała Polskę, była osobą głębokiej wiary. Wreszcie wniosła zauważalny wkład do katolickiej refleksji na temat wychowania i edukacji młodego pokolenia w okresie społeczno-politycznych przemian, jakie dokonywały się w Polsce pod koniec XX stulecia.

IN THE SERVICE OF THE CHURCH AND SCIENCE: PHILOSOPHY OF CULTURE WAS HER PASSION – HALINA WISTUBA (1920–2013)

(SUMMARY)

The article "In the service of the Church and science: philosophy of culture was her passion – Halina Wistuba (1920–2013)" is dedicated to a woman who in her writing activity was very involved in the process of change in Poland at the end of the 20th century. There was much to make up then, especially in upbringing and education. Halina Wistuba served with the gift she had and with the result of her intense intellectual work: as a speaker, lecturer and author of many publications in the field of philosophy of culture. Her philosophical and pedagogical erudition, keen mind and inquisitiveness in discovering the truth, as well as her great concern for the harmonious, integral development of young people, the love for the homeland and her personal deep faith put her at the forefront of people who, in their writing activities, rooted in the philosophy of culture, gave direction to the development of Catholic thought in the field of education of the young generation of Poles, who lived in the time of the great socio-political changes and the development of the democratic system in the country.